

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarzni Nadwornej W. Dekera i Spolki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 107.

W Czwartek dnia 7. Maja.

1840.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 28. Kwietnia

N. Pan udzielił raczył roczne pensye i dodatki do pensyi, tytułem szczególnych nagród: 1) Rozalii z Wolfów Kraśnickiej, wdowie po Piotrze Kraśnickim lekarzu obwodu Stopnickiego, oraz dwojgu nieletnim jój dzieciom, zlp. 500 w połowie dla matki, w połowie dla dzieci. 2) Józefowi Sniżko, byłemu Sekretarzowi obwodu Kieleckiego, dodatek w ilości zlp 200. 3) Maryannie Murzynowskiej, wdowie po Wawrzyńcu Murzynowskim, byłym Rewizorze Policyjnym przy rogatkach Warszawskich, zlp. 337 gr. 15. 4) Joannie Mireckiej, wdowie po Janie Mireckim, lekarzu obwodu Łukowskiego, dodatek w ilości zlp. 528 gr. 23. 5) Józefowi Modzelewskiemu, byłemu Burmistrzowi miasta Kłodawy, a następnie Wojtowi gminy Brzyszewo, zlp. 400. 6) Franciszce z Piwowarskich Wężykowej, wdowie po Jakóbie Wężyku, Dozorcy Policyjnym miasta Sochaczewa, zlp. 165.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dnia onegdajszego przybył z Petersburga do Warszawy, JW. General Lejtnant Pisarew, Warszawski Wojenny Gubernator.

W zeszły Piątek około godz. 5ej z połud., wszczął się pożar w jednym z zabudowań Alexandryjskiej Cytadelli, gdzie był skład artylleryjskiego zapasnego drzewa na park. Budynek prócz ścian murowanych, zgorzał; przy silnej jednak pomocy Ogniwój Straży, nie rozszerzył się ogień i żadnego więcej nie zdarzyło się nieszczęśliwego wypadku. Teżże nocy w Powązkach spłonęło 7 dworków, tudzież fabryka syropu i spirytusów.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 23. Kwietnia.

Przez Ukazy Cesarskie do Rząd. Senatu zostają podniesieni do rang: Radzcy Stanu, 19. Marca, w nagrodę gorliwej służby, Pomocnik Sekretarza Stanu przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego, Radzca Kolleg Pawliszczew. — Rzeczywistego Radzcy Stanu, 22. Marca, na poświadczenie Ministra Skarbu o szczególnej gorliwości ku służbie, były Prezes izby skarbowej Kostromskiej, a teraz sprawujący obowiązki Witebskiego Cywilnego Gubernatora Radzca Stanu Szambelan Klementyjew. — Tajnego Radzcy, na poświadczenie zwierzchności o szczególnie gorliwej służbie, Podolski Gubernijalny Marszałek szlachty, Rzeczywisty Radzca Stanu hrabia Przeddziecki.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z dnia 14. Marca, mianowany kawalerem orderu S. Włodzimierza 4 klasy, Dyrektor Szkół gubernii Mińskiej Radzca Dworu Orłów, w nagrodę szczególnie gorliwej i pożytecznej służby.

Umarł Członek Rady Wojennej, General-porucznik Klimenko.

Z dnia 25. Kwietnia.

Pszczola północna zawiera co następuje: „Dnia 12. (24.) Kwietnia, wieczorem o godzinie 8, minut 45, nadeszła przez telegraf pałacu zimowego z Warszawy następująca wiadomość: Od Namiestnika Królestwa polskiego z dn. 12. (24.) Kwietnia o godz. 4 z południa. — Dnia 4. (16.) Kwietnia J. C. W. W. Xiążę Następca tronu zaręczył sobie Xiężniczkę Maryą Hessyi i Renu, i jako jej narzeczony ukazał się wraz z nią publicznie w teatrze. — Zaręczyny te całe W. Xięstwo wielką napelnili radością.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 28. Kwietnia.

Semaphore de Marseille z d. 25. m. b. donosi: „Anglicy i Neapolitańczycy w jawnej są wojnie, a użycie prawa odwetu ze strony Anglii istotnym początkiem kroków nieprzyjacielskich. Rozeszła się tu pogłoska, że znaczna liczba okrętów pod banderą neapolitańską, przez okręty wojenne angielskie zabrana została. Podają ją na 50; ale rozumie się samo przez się, że podanie to bardzo przesadzone, kiedy na dokładniejszych raportach zupełnie zbywa. Niezawodną wszelako, że „Hydra“ ścisnął „Maryją Antoinette“, który z Neapolu wypłynął, okręt ten dopędził i go wtenczas dopiero na wolność puścił, gdy się Kapitan angielski o popełnionym błędzie przekonał; „Maryją Antoinette“ był albowiem okrętem Toskańskim. Pakietbot „Sesostris“, który wczoraj wieczorem o godzinie 6tej tu zawinął i depesze od „Maryi Antoinette“ przywoził, udzielił nam tej wiadomości. W niedostatku innych autentycznych nowin, zaprzestaję na podaniu okólnika, wydanego przez Konsula francuzkiego w Neapolu do innych Konsulów. Jest on osnowy następującej: „Neapol, d. 18. Kwietnia 1840. r. Mam honor donieść Panu, że usiłowania, czynione celem usunięcia sporu między dworami Anglii i obojga Sycylii, dotychczas nie wydały pożądanego skutku. Pośel angielski, Pan Temple, wczoraj okrętom wojennym angielskim „Bellerophon“, „Jaseus“ i „Hydra“ dał rozkaz, aby repressalie rozpoczęły i wszystkie pod banderą Neapolitańską płynące okręty zabierały, które do Malty sprowadzone być mają. „Hydra“ krąży w tym celu obecnie przed por-

tem Neapolitańskim. Wiadomo Panu, iż może zaść przypadek, że będziesz musiał bronić własności francuzkiej, na okrętach Neapolitańskich złożonej. Obrona ta konfiskacie własności tej zapobiedz może, chociaż zabranie okrętu nie zapobiega. Jeżeli w portach swoich masz okręty Neapolitańskie, które w skutek zawartych z rządem francuzkim kontraktów, celem opatrzenia armii naszej do Afryki się wybierają, rącz im dać certyfikaty na własność rządu francuzkiego, wizowane przez Konsula angielskiego; porozumiano się w tej mierze z Panem Temple i Admirał angielski je przepuści. (podp.) de Hausonville.“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 25. Kwietnia.

Dzisiaj i ministryalny Globe powiada, że w dobrze zainformowanych towarzystwach do ucha sobie szeptają, że N. Pani w stanie rokującym bezpośrednio następstwo tronu. „Pogłoska ta (powiada wspomniana gazeta) zyskiwa przez to wiarę, że N. Pani więcej konno nie wyjeżdża i w tańcach udziału nie miewa.“

Ubranie głowy, które Królowa ostatnią razą na operze miała, było bardzo chwalone i zapewne modą się stanie. Byłto rodzaj pół-turbanu całkiem z koronek i zgrabnie do tylnej części głowy przymocowany.

Jezuici angielscy już roku 1838 udawali się z prośbą do Lorda Johna Russell, by dla przepysznego kolegium swojego w Stonyharst, w hrabstwie Lancaster, uzyskał przywilej wcielenia do Uniwersytetu Londyńskiego, a przeto wydawania świadectw z odbytej nauki tym młodym ludziom, którzy stopnie swoje w tym zakładzie naukowym otrzymać pragną. Królowa zezwoliła właśnie na powyższą ich prośbę udzieleniem przywileju za pomocą listu swobody, we wszystkich podobnego temu, jaki katolickiemu kolegium w St. Marie i St. Guthbert nadanym został.

Wielka zachodnia kolej żelazna została aż do Reading otwartą. Przy pierwszej jeździe odbyto w godzinie 50 mil angielskich.

General Evans, we czwartek dnia 16. Kwietnia wieczorem odjechał do Madrytu, aby osobiście popierać u Rządu hiszpańskiego pretensye posiłkowej legii angielskiej.

Wydany został prospekt Banku Azyatyckiego; dowiadujemy się zeń o projekcie rozciągnięcia systematu stowarzyszeń tego rodzaju na obszerne i żyzne posiadłości Anglii w Azji i przyległych wyspach. Wiele akcyi rozebrano. Kapitał zakładowy jest 2 miliony funtów, (50 milionów franków.) Akcye kosztują po 100 funtów. Działania Banku będą się rozciągały na powierzchni półtora milio-

na mil załudnionych stu milionami mieszkańców, mogącemi handlować z Chinami, Tartaryą, Persyą, Indyami, Arabią, Afryką, Cesarstwem Birmańskiem, Siamem, Australią, wyspami Oceanu Spokojnego. Siedlisko Banku będzie w Londynie, a gałęzie jego w Kalkucie, Madras, Bombay, Agra, Ceylan i Singapur. W tej chwili cztery tylko są banki w Indyach angielskich: dwa w Kalkucie, jeden w Agra i jeden w Madras, z 2 milionami funtów kapitału i zakłady te mało mają stosunków z Anglią. Według wyrachowań prospektu dywidenda roczna wynosić będzie 500,000 funtów, jakowy rachunek wcale nie jest przesadzony. Akcyoniści mają zamiar prosić u Rządu o kartę, ale bez przywilejów, jaka była ostatnimi czasy nadana bankowi w Australii. Wszakże donoszą z Glasgow, że tameczni kupcy przestali ministrowi handlu prosić, o nienadawaniu takowej karty, która by ustanowiła monopoljum, szkodliwe dla ich obrotów w Indyach.

Z dnia 28. Kwietnia.

Z Nowego Yorku nadeszły tu okrętem „Roscius” wiadomości aż do dnia 7. b. mies. W Stanach Zjednoczonych obrady nad zatargami pogranicznymi ciągle się jeszcze toczyły. W miastach handlowych mocno się oświadczano przeciw wojnie z Anglią, i zdawało się rzeczą pewną, że, jakkolwiek sprawa ta o brot weźmie, rząd w razie wojny na żadną pomoc z strony stanu kupieckiego liczyć nie może. Natomiast miał Senator Williams z Maine niedawno temu przez Boston przejeżdżać i li tylko wojną i spustoszeniem oddychał. — Prezes wręczył kongressowi raport, w którym, odwołując się do świadectwa Generała Scotta, liczbę wojska angielskiego w Kanadzie na 20,000 ludzi podaje. Kongres miał się dn. 18. Maja odroczyć. Tym czasem wznowiono na kongressie z powodu zatargów granicznych wątpliwość, czyliby zwykłe odroczenie aż do Listopada tą razą miejsce mieć mogło. Ale w senacie uchwalono 23 głosami przeciw 7, aby wniosek względem odroczenia pod rozważę wzięto. Dzienniki amerykańskie zawierają także znowu obszernie bardzo wywody o sile zbrojnej i okrętach, jakie Anglia na amerykańskich morzach i jeziorach utrzymuje. Generał brygady Cuistris otrzymał dowództwo nad wojskiem Stanów Zjednoczonych w Hozeltonie w Maine; takowe składa się wprawdzie z 500. ludzi regularnego wojska, ale sądzą, że pod tak doświadczonym wódcem dostateczne ono będzie do utrzymania tamże porządku. Pan Webster wniosł na kongressie swój bil względem uporządkowania praw o bankructwie.

“Dzienniki ministeryalne milczą jeszcze o ofiarowanem przez Francją pośrednictwie w zatargach między Anglią a Neapolem. Również milczą o użyciu przez Anglią przeciw Neapolowi środków. W ogóle ograniczają się one jedynie na zbijaniu pocisków Torysowskich, miotanych na Ministrów z powodu ich polityki w tej mierze. Standard powiada bowiem: „Zatargi z Neapolem zrobiono przedmiotem wojny, do której już może w tej chwili przyszło, a to tylko przez przewrotne branie się. I w istocie wyszukanych trzeba było błędów, aby z rzeczy tak mało znaczącej utworzyć zatargi mogące zakłócić pokój całej Europy. Według zwyczaju narodów i według odwiecznych zasad zdrowego rozumu ludzkiego zatargi handlowe li tylko środkami handlowymi załatwiać się powinny. Jeżeli rząd neapolitański surowo sobie z angielskimi kupcami lub spekulantami postępuje, niechajże rząd angielski użyje prawa odwetu przez obwieszczenie nowych rozporządzeń handlowych. Że nam w takiej walce Neapolitanczykowie więcej szkodzić mogą, aniżeli my im, nie usprawiedliwia to bynajmniej odstąpienia od środka takowego. Przypuśćmy raz tylko zasadę, że wolno rozpoczynać wojnę, sądząc, iż sobie ktoś niesłusznie z nami postępuje, a znieśmy zaraz wszelką rękojmnię ogólnego pokoju. Zobaczmy tylko jakie skutki w obecnym razie tak przewrotne przypuszczenie za sobą pociągnąć może. Pan Temple z powodu drażliwości swojej drobnostkę prawdziwą zamienił nagle na rzecz największej wagi, na pytanie wojny. Europa ma rozstrzygać, czy angielska, czyli też francuzka kompania handlowa ma odnosić korzyści z handlu siarki. — Przypuśćmy, gdyby kompania angielska była oszukana, i gdyby się rząd neapolitański dla przekupstwa oszukaństwa tego dopuścił. — Któryś mądry człowiek nie pozwoliłby się codziennie oszukać, jeżeliby przez to większego uniknął nieszczęścia, bez poniesienia najmniejszego na swym honorze uszczerbku? Największą część prawdziwej filozofii życia na tém w istocie zawisła, aby się dać z najmniejszym uszczerbkiem oszukiwać i tym sposobem życie szczęśliwie przepędzać. Żaden mądry człowiek nie robi z sprawy handlowej sprawy honorowej, inaczey bowiem każde oszukaństwo pociągałoby za sobą większą nierównie utratę, bo utratę honoru. Przez nierozsądne zaniedbanie i niegrzeszne branie się Pan Temple kramarskie pytanie siarki zamienił na pytanie honoru narodowego. Niedorzeczność kroku najlepiej się okaże zważając, jakie przez to interessa na szwank narażamy. Austria musi i będzie broniła Neapolu,

albo inaczej musiałaby się wyrzec swoich posiadłości włoskich; a Austria jest naszym najpotężniejszym sprzymierzeńcem nie tylko w Europie, ale także pod względem pytania wschodniego. Rossya zapewne gorąco pragnie oderwania Austrii od Anglii. Ograją ją wyprawieniem floty do Neapolu dla bombardowania go przez wzgląd tylko na kilku kramarzy kupujących siarkę; a nie wysłano floty żadnej do bombardowania Odessy i Kronstadtu, gdy okręt „Vixen” zabrano i banderę angielską znieważono. Lecz zaiste Rossya jest potężna, a Neapol słaby; dla tego można przeciw niemu mocy oręża użyć. Nie jestże to to samo, co słabsze państwa skłaniać do szukania opieki Rossyi? Na to odpowiada Globe: „Dla tego więc powinniśmy zezwolić, aby Król neapolitański nie uiscił się kupcom angielskim w obowiązkach przyjętych przez traktat zawarty między jego ojcem a rządem angielskim? Drożej często zaprawdę wypadnie popierać prawo swoje, aniżeli go się dać pozbaczyć; ale cóżby się stało, gdyby kto dla tego chciał się praw wyrzec? Wspomniany dziennik torysowski grubiej w tej mierze dowodzi niewiadomości. Pan Temple miał się drażliwym i niegrzecznym okazać, a wszyscy, znający go bliżej, przeciwne zupełnie podzielają zdanie. — Dalej napomyka Standard o kompanii angielskiej i francuskiej, jak gdyby tylko o spór między dwoma monopolistami chodziło. W tej sprawie zaś nie ma żadnej kompanii angielskiej. Zatarci zachodzą tu między kompanią francuską, ustanowioną wbrew traktatowi, a kupcami angielskimi, którzy, ufni w zawarty traktat, kapitały swoje w handel siarką włożyli. Czyliż Standard nie wie, że Król Neapolitański naruszył traktat z 1816. roku, nadając monopolium siarki w Sycylii kompanii francuskiej, zostającej — dziwnym zaprawdę zdarzeniem — pod opieką Xiężnej Berry i Pana Lafitta, i że go do tego kroku zaliczone przez tę kompanią dukaty skłoniły? Podług Standarda możnaby zapewne użyć odwetu, zaprowadzając monopolium na wydobywanie siarki w Anglii! A dalej jakież przyrównanie do sprawy „Vixena”? Zabierając Rossya ten okręt nie nadwerczyła ona traktatu, tylko użyła służącego jej prawa przeciw przemycaczowi, podczas gdy Król neapolitański krokiem takowym traktat naruszył i prawym naszym kupcom szkodę wyrządził.“ Kuryer tak się w tej sprawie odzywa: „Przypominajmy sobie, że przy dawniejszej sposobności oświadczyliśmy, iż tu nie chodzi o zniesienie monopolium, które dla rządu neapolitańskiego obojętną jest rzeczą, ale o

wszem o sprawę pieniężną; gdyby albowiem Kontrakt na siarkę unieważniono, wypadłoby wynagrodzić agentów spekulujących na przekupstwo, a toby nie mało kosztowało. Zeby zaś chmara dworzan, którzyby i tysiąc razy Króla i kraj zaprzęдали, mieli znowu pieniądze zwrócić, o tém ani pomyśleć nie można. Pieniądze te, lekko nabyte, lekko też już pozbyte. Tak tedy lud za dwór płacić musi. Potocznie nadmieniamy także, że Xiąże Kapuy od początku pytania neapolitańskiego częste miał schadzki z Lordem Palmerstonem. Twierdzą, że Xiąże ten popiera prawa swoje do Sycylii, a Lord Palmerston, idąc za swym szerokim i liberalnym politycznym systematem, niedługo byłby nas w nikczemnej uwikłał intrydze, mającej na celu utworzenie osobnego Królestwa Sycylii dla tego Xięcia, gdyby się temu niektóre wielkie mocarstwa nie były sprzeciwiły. Zawiedziony Xiąże w swojej nadziei wyjechał do Brightonu, gdzie na wypadki czekać będzie.“ Times zawiera proklamacyę, która w ostatnich dwóch miesiącach po Sycylii krążyła. Nie jest ona podpisana, ale wydano ją w interesie Xięcia Kapuy z strony zwolenników tegoż do ludu sycylijskiego. Zachęca ona Sycylijszyków do naśladowania Belgijczyków i zrzczenia obcego jarzma, grozi Neapolitańczykom powtórniei Nieszporami sycylijskimi i obiecuje, że flotta angielska przedsięwzięcie takowe popierać będzie. Kończy się wiwatami za niepodległość Sycylii, za Konstytucyę, Króla Karola (Xięcia Kapuy) i Anglię. „Nie wjemy, dodaje Times, jakie odezwa ta wrażenie na umysłach Sycylijszyków zrobiła, ale nadeszłe listy zapewniają, że rząd neapolitański wszystkich chwytą się środków, aby wybuchowi rewolucyi zapobiedz. W Sycylii znajdowało się 70,000 uzbrojonego żołnierza.“

N i e m c y.

Z Darmstadt, dnia 29. Kwietnia.

W wilią wysokiej uroczystości urodzin J. C. W. W. Xięcia Następcy tronu rossyjskiego dano wczoraj w W. Xiążęcym teatrze dworskim, przy okazałym oświetleniu całego gmachu, wielką operę „Norma“. Gdy J. C. W. W. Xiąże Cesarzewicz w pośród rodziny W. Xiążęcej w łoży dworskiej się ukazał, licznie zebrana publiczność, z uszanowaniem z miejsca powstawszy, z długotrwałemi i bucznemi wiwaty go przyjęła, które się po skończeniu przedstawienia z podwojonom radości uniesieniem wznowiły. Przed reprezentacyą grała orkiestra hymn narodowy rossyjski. — O godzinie 41tej wieczorem korpus oficerów załogi z bandami muzyki i doboższami konsystującymi tu pułków, przy blasku

pochoźni udał się przed pałac J. C. Wysokości z wielkim czapstychem. Wiele tysięcy ludzi z wszystkich stanów napełniało obszerny plac Ludwiki, łącząc okrzyki swych wiewami, na cześć Cesarzewicza wznieśnionemi, który tymczasem z członkami W. Należęcej rodziny na balkon wystąpił. Radośnie uniesienie tyłu tysięcy ludzi, co, jak widać było, z serca pochodziło, dzwiczny odgłos licznej i dobranej muzyki, blask pochodni, które wspólnie z gwiazdzistym niebem pięknej nocy, cały ogromny plac z widzami na nim, prawdziwym oświecały urokiem — wszystko to sprawiło wrażenie, unoczniające uczucia, które serca wszystkich dla dostojnego gościa przenikają i w tym uroczystym dniu błogosławienstwa niebios nań zwołują. — Dzisiaj na uświetnienie wysokiego dnia będzie przegląd wojska, potem wielki obiad a wieczorem bal dworski w zamku rezydencyjalnym.

S z w a j c a r y a.

Kraina bazylejska, dn. 23. Kwieta.

W ostatni poniedziałek osadzono w więzieniu byłego Pisarza obwodowego, Martina i jego dawniejszego Sekretarza Jundta z Binningenu z powodu mów burzliwych, jakie na ostatniem zgromadzeniu ludu w Sissachu mieli. W nocy z wtorku na środek nadszedł raport do Liestalu, że Sissachijczkowie mieli ochotę uwolnić gwałtem Martina wraz z jego towarzyszem i zbrojownią opanować. Dzień wczorajszy spokojnie przeminął; wydano jednak rozkaz jeździe i kompanii piechoty, aby z dolnych obwodów przybyły do Liestalu dla zabezpieczenia spokojności publicznej i zbrojowni. Wezwani stawili się. W nocy powstała wrzawa w Liestalu; podług nadeszłych wiadomości obawiano się napadu z strony Sissachijczyków i Gelterkindyjczyków, ale to do skutku nie przyszło. Przez całą noc palono pod gołym niebem ogień, około którego stało 100 ludzi. Dziś po południu przybrał Liestal postać prawdziwie wojenną. Wielki rządca Spitteler w towarzystwie kilkunastu szasserów i strzelców otrzymał rozkaz, aby Freivoglarz Gelterkinden, wulgo Gemsindejogeli, podobnież za buntownicze mowy do Liestalu sprówadził. Nie wiadomo jeszcze, jak dane sobie polecenie spełnił. Rządca regencyjny Htigen chciał w nocy z żoną i dzieckiem do stolicy Liestal zemknąć. Wydano drugie wezwanie do całego kontyngentu w niższych obwodach, aby dziś o godzinie 8 w Liestalu się stawili.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dn. 25. Kwieta.

(Gaz. powsz. Lips.) — Powtórnie znowu

wydarzył się obok północnej kolei żelaznej pożar w Poppitz w Morawii, który przeszło 50 domów w perzynę obrócił. Wiesz ta znajduje się niedaleko Baranowicu, gdzie w zeszłym roku pierwszy się ukazał ogień, zrażony podług zdania powszechnego przez lokomotywę. Okoliczności ostatniego nieszczęśliwego przypadku są niestety tego rodzaju, że o rozmyślnem podłożeniu ognia prawie wątpić nie można. Gdy wozy kolo wspomnianej wsi przejeżdżały, już się od pół godziny paliło, a właśnie o tyle czasu spóźniły się z przyczyny zabierania różnych rzeczy; w przeciwnym zatem razie zwałonoby znowu niezawodnie całą winę na iskry z lokomotywy. Tęże samej nocy wybuchły jeszcze dwa ognie w naszej okolicy; znaleziono także list podpalaczy i dziedzic wspólnie z kasą ogniową wyznaczył już nagrodę za wysledzenie pisarza listu tego. — Podejrzaną jedną osobę schwytano.

G a l i c y a.

Z Lwowa, dnia 28. Kwieta.

Dnia 25. b. m. był u rzeczywistego tajnego radcy; szambelana i najwyższego ochmistra koronnego, Jana Kantego hrabi stadnickiego, wielki obiad, festyn, na uczenie obchodu urodzin naszego Najdostojniejszego Arcyksięcia generalnego Gubernatora, od czasu objęcia przez Nięgo rządów w tej prowincyi, co roku się ponawiający. Spełnione przez gospodarza domu za zdrowie Najdostojniejszego generalnego Gubernatora trzy toasty przyjęte były z powszechnem uczuciem radości, które kraj cały niezawodnie podzieli. — Jego Król. Mość młodszy Arcyksięże zaszczylił ten obiad swą obecnością.

W ł o c h y.

Z Turynu, dnia 22. Kwieta.

(G. powsz.) — Z Neapolu donoszą, że Rada stanu liczne odbywa posiedzenia in pleno, na których jednak Król sam obecny nie był, kiedy strapiony w najwyższym stopniu, tokiwi obrad przeszkadzać nie chce. Na łonie Rady objawiają się teraz oznaki modyfikacji dawniejszych zdań, a wielu członków, co dawniej do stałości zachęcali, są teraz skłonni do pojednania się. Dotychczas nie wiadomo, o ile Król wpływom Rady swojej ulegać będzie. Niezawodną, że Król w skutek wspomnianych obrad rozkaz wydał, aby statek parowy Neapolitański natychmiast naprzeciw Admirala Stopforda wyprawiono z wezwaniem, aby użycie środków przymusowych za-suspendował, kiedy jest jeszcze nadzieja, że sprawa monopolium się dotycząca w przyjazny sposób załatwić się da. Równocześnie

udał się Xiążę Scilla do Posła naszego przy dworze Neapolitańskim, Margrabiego Crosa de Vergagni, wzywając go, aby w imieniu monarchy swego jako rozjemcy wystąpił. Tutaj rozumieją, że Król nasz obowiązku tego się podejmie, przynajmniej Margrabia Crosa przekonanie to podziela, kiedy po tém wezwaniu niezwłocznie z Panem Temple korespondencję rozpoczął. Po tym wypadku zdaje się, że Posel angielski mniej jest zręcznym.

Turcyja.

Z Konstantynopola, d. 8. Kwietnia. (Gazeta Powsz.) — Groźne nieporozumienie między Ministrami tureckimi w sprawie Wicekróla położenie Wschodu w większe jeszcze wprawi przesilenie. Podczas kiedy Chosrew Basza stanowczo za interwencją obcych mocarstw się oświadcza, inni domagają się zawiązania układów bez obcego pośrednictwa, a Reszyd Basza, znudzony zabiegami różnostronnymi, chwiewie się niepewny i odgraża, że za wszystko podziękuję i dymisyę weźmie. Wypadek ten bez wątpienia ważne za sobą pociągnie skutki. Albo czynić będą usiłowania, aby się z Wicekrólem pojednać, albo dochoździć będą przyczyny tej nagłej zmiany sposobu myślenia większej części dywanu tureckiego. W ostatnim razie nastąpiłyby zapewne liczne oddalenia i wygnania, bo wiadoczna, że coś nadzwyczajnego zaszło.

O podanej przez Posła tureckiego w Londynie, Nuri Efendego, nocie dotyczącej spraw turecko-egipskich, Gazeta Powszechna w artykule z Londynu donosi co następuje: „Układy względem spraw Wschodu, przez czas niejaki przerwane, znowu rozpoczęto a to jeszcze z podwojoną gorliwością i energią. Pełnomocnik turecki, Nuri Efendi, będzie miał w nich udział, będzie członkiem istnym konferencyi. Przedłożył już pełnomocnictwa swoje, które za stósowne poczytano. Stanowisko Porty w skutek przyznanego jej prawa uczestniczenia w układach, bardzo się zmieniło. Uznano ją takim sposobem nietylko rzeczywistą częścią związku państw europejskich, lecz osiągnęła ona też najlepszy sposób poznania prawdziwych zamiarów każdego mocarstwa z pojedyncza, ponieważ tu każde z rzeczywistymi zamiarami swemi wystąpić musi. Nuri Efendi, idąc za poradą Lorda Palmerstona, już okólnik w kształcie memoriału do dworów wielkich wydał, w którym w dobitnych rysach skreślił obraz dotychczasowego toku spraw Wschodu, dowodząc, że Porta, od utrzymania której równowaga europejska zależy, już więcej poniosła ofiar, aniżeli ponosić może, jeżeli jeszcze ma być liczoną w poczet samoistnych narodów. Na-

stępnie wykazuje, że tylko przez zwrócenie Syrii W. Porcie, taki stan rzeczy na Wschodzie przywrócony być może, któryby do wskrzeszenia zaufania, spokojności i powagi Sultana zdolnym był. Okólnik ten tak zręcznie ułożony, iż jest domysł, że nie z tureckiego pióra wypłynął.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Dziennika domowego“ wyszedł Nr. 18. i zawiera: 1) Jakto dawniej kochano, powieść (dokończenie). — 2) Domy i zatrudnienia Polaków w 15. i 16. wieku. Wychowanie młodzieży. 5. Wychowanie chłopców. a) Dobre domowe wychowanie. aa) Rozkład nauk. bb) Ćwiczenie ciała. cc) Towarzystwo starszych. Przez W. A. Maciejowskiego. — 3) O moralności dla kobiet. V. O edukacyi samej siebie (ciąg dal.), przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową. — 4) Sen i bezsenność (ciąg dalszy). — 5) Poezya. Stefan Czarniecki nad Pilicą, przez A. Bronikowskiego. — 6) Rozmaitości, mody i objaśnienie ryciny dołączonej.

Ze Lwowa. — „Tygodnika rolniczo-przemysłowego“ wyszedł Nr. 15. i obejmuje: 1) O pochyleniu skiby i głębokości orania. 2) O wełnie ze względu handlu. Nader ważne wyjaśnienie, dla czego wartość złota co raz bardziej się zmniejsza (dokończenie). 4) Korespondencyja.

Tygodnik Petersburski i inne pisma polskie wspomniały o wyszłym w Krakowie dziele we dwóch tomach Ambrożego Grabowskiego: „Starożytności historyczne polskie czyli pisma i pamiątki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia, z rękopisów — z przydaniem żywotu kilku uczonych Polaków.“ Zwracamy i my uwagę na to dzieło, które obok ważnej, szczególnie miłośnika dziejów zajmującej treści, jest także bardzo pięknie wydane, z rycinami litografowanymi w Strazburgu. Tom pierwszy ozdobiony wizerunkami: Poety Wespazjana Kochowskiego, Szymona Sereniusza naturalisty i Tomasza Dolabelli, malarza nad Zygmunta III. obejmuje 469 stron; tom drugi (o wiele ważniejszy od pierwszego) w którym listy trzech Zyguntów, Anny Jagiellonki, Maryi Kazimiry, M. Drzewieckiego kanclerza, Jana Dantyszka bisk. warmińskiego i kardynała Stanisława Hozyusza zawarte, ma objętości 536 stron i ozdobiony jest wizerunkiem ks. Jana Brościusza prof. krakowskiego.

Z Warszawy. — Gliksbergowie, Jan, A.

Emanuel i G. Leon, tworzą kompanię i wydawać będą spólnym nakładem Panteon, składac się mający z dzieł: Krasickiego, Naruszewicza z dopełnieniami, Karpińskiego, Trembeckiego, Kochanowskiego, Szymanowskiego Czackiego, Węgierskiego, Górnickiego, Klonowicza, Gawińskiego, Zimorowicza, Orzechowskiego i t. d. Nadto Herbarz Niesieckiego, Wiadomości literatury Ossolińskiego i t. p.

Anegdota. — W czasie kiedy z królem Władysławem IV. przy wstępie na tron pałacu conventa były zawierane, mieli królewiczowie bracia przysięgać na wierność krajowi roku 1633 w Krakowie. Pytał król Jan Kazimierz Opalińskiego marszałka wiel. kor., ażali mogą stojący przysięgać? Na co ten dał odpowiedź: że dla uczczenia aktu przysięgi trzeba klęknąć aby na jedno kolano. A królewicz na to: „A dla czegoż waszmość przysięgacie żonom stojąc?” (Dawny zwyczaj brania ślubu.) — „To je téż (ręczę marszałek) często zdradzamy.” (Star. pol. Amb. Grab. t. I.)

Francesco Fortunelli. — Tak się zowie chłopiec mający lat dwanaście, który teraz we Włoszech nadzwyczajną swoją zdolnością do malarstwa powszechną uwagę na siebie zwraca. Chłopiec ten urodził się we włosci niedaleko Spoletto i w dzieciennym wieku swoim nie pobierał żadnej nauki, tak dalece, że nawet teraz, gdy się już poniekąd jego wychowaniem zajęto, zeledwo czytać i pisać umie. Ale będąc jeszcze pięcioletniem dzieckiem, zaczął już kredą rysować postacie, jakie piernikarze zwykle pieczywu swemu nadają a które on od znajomych w podarunku odbierał. Co gdy się mu szczęśliwie powiodło, zaczął później żywych ludzi i zwierzęta rysować. Prawda, iż to były jeszcze bardzo słabe początki, jednakże idąc za wewnętrznym popędem, postępował nieustannie od rzeczy łatwych do trudniejszych, aż nareszcie kolorowe obrazy, które odmalował podług wzorów znajdujących się w niektórych pobliskich kościołach wiejskich, zaczęły zwracać uwagę. Z tém wszystkiem pał on trzodę swoich rodziców. Dopiero w późniejszym czasie znalazło się kilku szlachetnych mężów, którzy wzięwszy go w swoją opiekę, do akademii na naukę oddali, a z postępów jakie tamże uczynił, wróży sobie niektóre włoskie dzienniki, iż w nim na przyszłość drugiego Giotta lub Rafała ujrzą.

(Tyg. Petersb.) — Niezabudka. Noworocznik, wydany prze J. Barszczewskiego, w Petersburgu. Odcisnięto u K. Kraja. 1840

in 16. 247 str. Drugi to już, jeśli się nie mylę, Noworocznik polski wychodzący w Petersburgu, miłe zjawisko zaiste, jak miły każdy głos rodzinny z dalekiej strony, niespodziewanie przybywający. Niemożemy choć kilka słów o nim nie powiedzieć. Jeśli przeszły X. Krasieńskiego, miał jakeśmy mówili dawniej, charakter filozoficzno-religijny; ten stosownie do swego tytułu, jest tylko poetyczny. Wydawca, chociaż nie zebrał nic nadzwyczaj odznaczającego się i jak sam wyznaje, po większej części utwory młodych ludzi, poczynających pisać zgromadził, jednakże dał dowód smaku wybierając, jeśli nie arcydzieła, to przynajmniej dobre próby; nic tu bowiem niema nieprzyjemnie uderzającego, niesmacznego, zbyt przesadzonego. Poezye przemagają — i nie dziw, poezye bowiem erotyczne są zwykłym początkującym wstępem na literacki świat. Wszechwładne owe uczucie, którego szczęściem jeszcze exystencyi, nawet dziś w tak pełnym atheizmu i analizy czasie, nikt nie zaprzeczył, pierwsze zwykle, z duszy człowieka wyprowadza na szeroki świat, myśli jego odziane w to na co kogo stało. Nic dziwnego także, iż poezye erotyczne w większej części i młode, trochę za nadto bliźniącą mają fiziognomią. Więcej od innych odznaczają się urywki przez A. K. pod tytułem: Nadzieja i Fragment; oblane kolorytem wschodu. Można by tylko czasem zarzucić autorowi, pomieszanie sprzecznych wyobrażeń, jak gdy razem mówi o Arszy Kirgisie i biwakach (str. 235) i t. d. Zastęgują na wspomnienie Strzelba zaczarowana z Illiryjskiego przez W. Romana i tłumaczenie ustępu z Tegnera Sagi Frytiof. To ostatnie ibogdajby tylko było szczęśliwym początkiem całego przekładu, którego dla naszej literatury wiele byłby pożądanym. Trzy są tylko artykuły prozą, ale z nich najcelniejszym i całego Noworocznika ozdobą, jest urywek pod tytułem: Co to jest w artystowstwie podobać się! i o wyrażeniu ideału w świecie zewnętrznym i stosowności formy dla niego. Autor bardzo trafnie rozumuje o sztuce, natrąca choć krótko o głównym jej celu, a potem (jeszcze krócej) o formach zewnętrznych i stosowności ich dla wcielającego się ideału. Są to bardzo ważne pytania, a autor okazał w krótkich tych wyjątkach, że rozwiązać by je dostatecznie potrafił. Prosilibyśmy go (jeśli co znaczy taka prośba) aby w chwili kiedy pragniem najgoręcej zwrócić umysły ku czystszyim pojęciom sztuki, nad pospolite dzisiejsze, kiedy taka jest potrzeba wzbudzenia u nas zamiłowania i odkrycia zmysłu sztuk tak leniwo objawia-

jącego się; — prósilibyśmy mówię, aby autor chciał obszerniej swoje uwagi w przedmiocie sztuki ogłosić. Dwie jeszcze są powiastki: Anioł Jana z Tarnowa i Losy serca. Obydwóm braknie rozwinięcia i w obydwóch styl zbyt wytworny tchnie jeszcze nierozkumtemi więzy XVIII. wieku francuzkich romanów. Nigdy nadto powtarzać nie można, że w stylu tak zwanym poetycznym, najtrudniej jest tak pisać aby nieprzebrać miary i nie zgrzeszyć przeciw dobremu smakowi, początkującym zdaje się on najłatwiejszym, ale częstokroć najfatalniej ich zdradza. Te kilka słówek o Noworoczniku Niezabudka niech przyjmą wydawca i jego współpracownicy nie jako niechętnie sarkanie, ale jako życzliwy uwagi. Jeden tu tylko podobno jest przekład z Rossyjskiego; życzylibyśmy ich więcej. Literatura Rossyjska, nie może być dla nas obojętną, a jednak tak mało z nią mamy przekładów. Ziomkowie nasi żyjący w głębi Rossyji, powinni by starać się obznajomić nas z jej utworami, ich to jest obowiązkiem; bo każdy, gdzie nim losy rzuca zbierać ma po kłosie swego snopka. — Tak i inni obznajomieni z literaturą wschodu, z podaniami i pieśniami północy, wiele by się zasłużyli, gdyby chcieli korzystając ze zrzeczności zubożać niemi literaturę swoją. J. Kraszewski. Omelno, d. 20. Marca 1840 r.

Zajęty już od niejakiego czasu wyprzedawaniem mego sklepu win, przedałem ostatek mych zapasów w beczkach i część starych win w butelkach Panu J. Giovanoli, który handel w dotychczasowym lokalu będzie kontynuował.

Dziękując wszystkim moim szanownym przyjaciółom i łaskawcom za okazywaną mi dotychczas życzliwość, upraszam ich o przeniesienie takowej na mego następcę.

Końcem odnowienia lokalu będzie od dzisiaj, dnia 5. Maja, winiarnia moja zamknięta, której otworenie Pan Giovanoli swojego czasu publicznie ogłosić nieomieszka.

F. W. Graetz.

Dla posiadających owczarnie.

Jak roku zeszłego tak i w tym roku podjęliśmy się przedawania znanego przywilejem nadanego roślinnego środka mycia wełny Pa-

nów Strasser i Heeksch w Peszcie na Węgrzech dla całego W. Xięstwa Poznańskiego i dostać go można tylko w naszym składzie prawdziwym i niezfałszowanym w znacznie niższej cenie 25 Tal. za cetnar, a w mniejszych ilościach niżej półcetnara po 7½ sgr. za funt.

O zaletach tego środka mycia wełny przekonano się z nader dobrym skutkiem roku zeszłego. Ogłosił je publicznie Pan Oberamtman posiedziciel dóbr ziemskich Livonius w Białym pod Trzcianką, opisując użycie i rezultat onegoż. Opis takowy wydrukowany można u wszystkich Panów Radców Ziemiańskich W. Xięstwa Poznańskiego i u nas w Poznaniu przejrzeć.

Poznań, dnia 22. Kwietnia 1840.

D. L. Lubenau wdowa i syn,
ulica Szeroka Nr. 121.

OBWIESZCZENIE,

W skutek nastąpiej na dniu 31. Marca r. b. między mną a mym separowanym małżonkiem Panem Edmundem Krynkowskim separacyi majątku, wzywam wedle postanowienia onéjże niniejszém wierzycieli mego rzeczzonego małżonka, aby z swemi pretensyami zgłosili się w przeciągu sześciu tygodni, gdy w razie przeciwnym wyniknąć mogące szkody, sami sobie przypiszą.

Leszno, dnia 29. Kwietnia 1840.

Kordula z Skarżyńskich separ.
Krynkowska.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 4. Maja 1840.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami	goto- wizną
Oblig. długi państwa	4	104½	103½
Pr. ang. obligacye 1830.	4	103½	102½
Oblig. premii handlu morsk.	—	73½	73½
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3½	102½	—
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3½	102½	—
Berlińskie obligacye miejskie	4	103½	—
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	3½	100½	—
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	102½	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	105½	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne	3½	102½	—
Pomorskie dito	3½	103½	—
Kur- i Nowomarch. dito	3½	103½	—
Szląskie dito	3½	—	102½
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej- Marchii	—	94½	—
Złoto al marco	—	214	213
Nowe dukaty	—	48	—
Frydrychsдоры	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	9½	9
Disconto	—	3	4